

Współprzewodniczący brytyjski dał inną interpretację postępowania władz saigöńskich i nie przyjął radzieckiej propozycji dotyczącej wystosowania odpowiedniej noty. (PAP)

Trwa debata generalna w Zgromadzeniu Ogólnym NZ

W zgromadzeniu Ogólnym NZ kontynuowana jest debata generalna. Zabierający głos w dyskusji przedstawiciele państw podkreślają pozytywne zmiany w rozwoju sytuacji międzynarodowej, zwracając jednocześnie uwagę na palące problemy wymagające rozwiązania.

Przewodniczący delegacji tureckiej i jordańskiej szczegółowo omówili sytuację na Bliskim Wschodzie. Zdaniem ich, słusze i trwałe uregulowanie konfliktu w tym rejonie świata może nastąpić jedynie na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22 listopada 1967 r. Kontynuowaniem przez Izrael polityki agresji i jego stanowisko wobec wysiłków specjalnego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ, Gunnara Jarringa, zmierzających do osiągnięcia pokoju na Bliskim Wschodzie, stawia przed międzynarodową opinią publiczną pilne zadanie podjęcia wspólnej akcji, która doprowadziłaby do przerwania okupacji terytoriów arabskich.

Minister spraw zagranicznych Bhutanu, podkreślił pozytywne znaczenie faktu, że po raz pierwszy od 20 lat w Azji Południowej zarysowały się perspektywy ustanowienia trwałego pokoju. Mówca wyraził zadowolenie z indyjsko-pakistańskiego spotkania na najwyższym szczeblu, dodając że jego kraj ma nadzieję, iż nowe państwo w Azji Południowej — Ludowa Republika Bengali — będzie mogła jak najszybciej zająć należne jej miejsce wśród członków ONZ.

Przedstawiciele Czadu, Senegalu i Wybrzeża Kości Słoniowej mówili o walce przeciwko kolonializmowi i neokolonializmowi. Minister spraw zagranicznych Czadu nazwał politykę kolonizatorów portugalskich wyzaniem rzucanym ludzkości. Minister spraw zagranicznych Senegalu zdemaskował zacieśnienie stosun-

ków osi Lizbona — Salisbury — Pretoria. Kategorycznie potępił kraje członkowskie NATO za udzielanie pomocy i poparcia rasistom i kolonizatorom. Minister spraw zagranicznych Republiki Wybrzeża Kości Słoniowej oświadczył, że Zgromadzenie Ogólne NZ powinno wywrzeć nacisk na kolonizatorów i zmusić ich do zaniechania kontynuowania zbrodniczej polityki.

Minister spraw zagranicznych Jugosławii Mirko Tepavac w swym przemówieniu zwrócił uwagę na siły, które hamują rozwój odprężenia na świecie: imperializm, dążenie do hegemonii, ingerencje z zewnątrz, jak również nierówności ekonomiczne. ONZ — jego zdaniem — powinna w większym niż dotychczas stopniu przyczynić się do przeciwwstawienia się tym siłom.

Jugosławia domaga się też natychmiastowego zaprzestania bombardowań Wietnamu Północnego i całkowicie popiera 7-punktowy program TRR RWP, stanowiący podstawę do rozwiązania konfliktu wietnamskiego.

Zwracając uwagę, że poprawa stosunków w Europie jest ważnym, pozytywnym czynnikiem odprężenia międzynarodowego, Tepavac opowiedział się za zwołaniem europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

Minister spraw zagranicznych Hiszpanii Lopez Bravo skoncentrował się głównie na problematyce europejskiej i oświadczył, że Hiszpania również popiera propozycję zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. Kraj jego będzie też uczestniczył we wszelkich inicjatywach zmierzających do zmniejszenia napięcia i wzmożenia wszelkich form współpracy naukowej, technicznej i gospodarczej. (PAP)

Ziemniaki dla miast

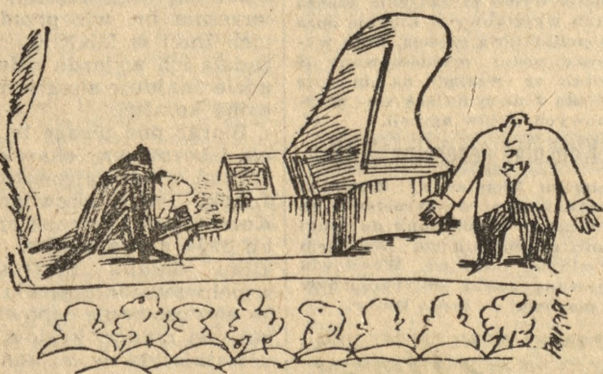
Dokończenie ze str. 1

ma dostarczyć dla samego Poznania 50 tysięcy ton, dla Krakowa około 40 tysięcy ton, a także znaczne ilości dla Śląska, głównie Katowic. Wysłała się również ziemniaki jadalne na eksport.

Do tej pory dzienny skup ziemniaków sięgał w naszym województwie 3 tysięcy ton. W tym tygodniu należy spodziewać się nasilenia dostaw, od dziś punkty skupu przygotowane są na codzienny odbiór około 5 tysięcy ton. Właśnie w bieżącym i przyszłym tygodniu będziemy mieli szczyt dostaw ziemniaków. Chodzi zatem o taką organizację pracy i odbioru, aby rolnicy tracili jak najmniej czasu w sezonie pilnych prac wykopkowych.

Bezpośredni odbiór wszędzie gdzie to jest możliwe, synchronizacja dostaw z terminarzem odbioru przez zakłady pracy, sprawny załadunek na pociągi wahadłowe, wreszcie kopowanie pozostałej na placach masy ziemniaków — to podstawowe wymogi, które stawia się przed obsługą punktów skupu i personelem gminnych spółdzielni. Dla czynnika społecznego, sprawującego z ramienia samorządu chłopskiego funkcje kontrolne, okazją do wykazania swej aktywności w interesie dostawców i konsumentów ziemniaków. (emp)

HUMOR I SATYRA



Dostosowanie zaopatrzenia rynku do zróżnicowanych potrzeb społeczeństwa

Aktualne zadania resortu handlu wewnętrznego i usług a także kierunki działalności na 1973 r. były 5 bm. w ministerstwie tematem narady z wiceprzewodniczącymi prezydium WRN, prezesami central spółdzielczych i dyrektorami central handlowych. W posiedzeniu uczestniczył wicepremier Kazimierz Olszewski.

Wyniki działalności resortu za trzy kwartały br. oraz program pracy na IV kwartał br. przedstawił minister Edward Sznajder. Za najważniejsze kierunki działania handlu w ostatnich miesiącach br. i w roku przyszłym uznano jego aktywne oddziaływanie na wzrost podaży towarów i racjonalizację konsumpcji.

Produkcja dla rynku wymaga przyspieszonego rozwoju oraz lepszego dostosowania do zróżnicowanych potrzeb społeczeństwa. Tak więc osiągnięcie określonej dynamiki dostaw nie jest już dostatecznym miernikiem oceny zaopatrzenia rynku. Powinno się też ocenić formułowac, zestawiając wielkość i różnorodność wyboru towarów z faktycznymi potrzebami lud-

ności i biorąc przy tym pod uwagę specyfikę rynku wiejskiego. Obecnie szczególnie wzmocnione musi być działanie handlu na rzecz rozwoju sprzedaży artykułów nowych lub zmodyfikowanych.

Poważny udział w nowych obowiązkach handlu — wynikających ze zmian w charakterze naszego rynku — przypada radom narodowym, powoianym do sterowania zaopatrzeniem i konsumpcją na swym terenie.

Wiele uwagi poświęcono takim problemom, jak: przygotowanie do sezonu zimowego, ze szczególnym uwzględnieniem zaopatrzenia w opał, tworzenie rezerw zimowych, kształtowanie się zapasów w handlu i kierunki poprawy ich struktury, usprawnianie dostaw z przedsiębiorstw hurtowych do detalicznych, poprawa pracy gastronomii.

Wicepremier K. Olszewski podziękował pracownikom handlu, drobnej wytwórczości i usług za wkład pracy oraz nakreślił zadania stawiane kadrom tego resortu przez centralne władze partyjne i państwowe na obecnym etapie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

W obradach wziął również

Akademia Spraw Wewnętrznych — nowa wyższa uczelnia

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, w Warszawie rozpoczęła działalność nowa szkoła wyższa — Akademia Spraw Wewnętrznych. Jej słuchaczami są oficerowie Milicji Obywatelskiej. Po ukończeniu studiów w ASW absolwenci otrzymają dyplomy magistrów w zakresie kryminalistyki, kryminologii i zagadnień prawno-administracyjnych.

Inauguracja roku na ASW odbyła się w miniony wtorek przy udziale zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Stanisława Kani. O zadaniach nowej placówki mówił minister spraw wewnętrznych — Wiesław Ociepka. (c-o)

Trudna sytuacja na inwestycjach „Stomila”

Wczoraj odbyło się w Poznaniu kolejne posiedzenie międzyresortowej komisji do spraw odbudowy „Stomila” poświęcone ocenie stanu realizacji uchwały rządowej, w której sprezyowano terminy oddawania do użytku kolejnych obiektów dla Poznańskich Zakładów Opon Samochodowych. Obradami kierował przewodniczący komisji międzyresortowej, wiceminister przemysłu chemicznego — Henryk Konopacki.

Aktualna sytuacja nie napawa optymizmem. Opóźnienia są zresztą widoczne od dwóch — trzech miesięcy. Oprócz przyczyn niezależnych od bezpośrednich wykonawców (opóźniona dostawa importowanego miksera dla nowej walcowni,

udział zastępcy kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Jerzy Gawrysiak. PAP

Wzajemne oskarżenia państw jemeńskich

Według wiadomości napływających z południa Półwyspu Arabskiego, między obydwoma państwami jemeńskimi na dal toczą się walki.

Jemen Północny oskarżył swego południowego sąsiada o nowy atak na miasto Mawiyah, leżące w pobliżu Taizu. Według oświadczenia ambasady północnojemeńskiej w Bejrucie, wojska Południowego Jemu nadal okupują miasto Kataba.

Z kolei władze w Adenie twierdzą, że Jemen Północny okupuje kilka wiosek południowojemeńskich w pobliżu granicy obu krajów. (PAP)

Poznańska PWSM rozpoczęła nowy rok akademicki

Wczoraj Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Poznaniu zainaugurowała nowy rok akademicki. Na uroczystość przybyli m. in. zastępca przewodniczącego Prezydium RN Poznania — Jerzy Langowski, przedstawiciele szkół artystycznych i świata artystycznego.

Rektor PWSM doc. dr Stefan Stuligrosz odczytał list wiceministra kultury i sztuki Czesława Wiśniewskiego skierowany do szkół artystycznych z okazji nowego roku. Następnie złożył sprawozdanie z działalności szkoły w roku ubiegłym oraz poinformował o bieżących planach uczelni.

Uczelnia stawia sobie za cel wszechstronne rozwijanie talentów muzycznych oraz ukształtowanie takich postaw młodych muzyków, by pomażali dorobek naszej kultury i swym talentem służyli społeczeństwu. O właściwym rozwoju kadry absolwentów PWSM świadczą fakt, że ci najwybitniejsi łączą działalność artystyczną z pedagogiczną.

Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej powierzono kształcenie nau czycieli wychowania muzycznego dla ogólnokształcącego i zawodowego niemuzykalnego szkolnictwa. Powołano cztery nowe kierunki: studium pedagogiki muzycznej, studium dyrygentki, katedrę chóralistyki i zakład perkusji. Szkole przybędzie też nowoczesne studio nagrania.

W imieniu KW PZPR — życzenia wykładowcom oraz mło-

doceniając wysiłki pracowników „Bazaru”, władze centralne i miejskie przyznały najbardziej wyróżniającym się od znaczenia, odznaki i dyplomy.

Wczoraj na zebraniu załogi „Bazaru” Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został Roman Przybylski, który przez 40 lat pełnił obowiązki recepcjonisty. Złote Krzyże Zasługi przyznano Stefanowi Rychlewskiemu i Hieronimowi Polackowi. Ponadto trzy osoby otrzymały Srebrne Krzyże Zasługi, siedem — Honorowe Odznaki miasta Poznania (wszyscy pracują w „Bazarze” co najmniej 20 lat). (s)

dzieży złożył zastępca kierownika Wydziału Kultury KW PZPR — Jan Janas. Serdecznie pożegnano odchodzącego na emeryturę Hieronima Szperkę.

Wykład inauguracyjny pt. „Wybrane problemy wykonawcze muzyki baroku wygłosiła Zofia Brenz-Budny. (bg)

Sukces budowniczych Huty Aluminium

Dokończenie ze str. 1

ski, Stanisław Pilarski, Stanisław Sikorski, Jan Stefanek, Władysław Szpila, Julian Waga i Marian Wentland. Ponadto 23 pracownikom przyznano Złote Krzyże Zasługi, 93 — Srebrne i 51 — Brązowe. Wreczono też liczne wyróżnienia wojewódzkie i branżowe m. in. specjalistom radzieckim i czeskim, współpracującym w budowie walcowni.

Po zakończeniu masówki goście zapoznawali się z pracą nowej walcowni. Zainteresowanie wzbudzała walcarka zimna — końcowa nitka procesu technologicznego. Na urządzeniu tym można uzyskiwać blachę o grubości od 5 do 0,5 mm. Walcarkę tę zakupiliśmy w Związku Radzieckim, a urządzenia wykańczające pochodzą z Czechosłowacji. Skrócenie cyklu budowy walcowni o 107 dni przyniesie oszczędności rzędu 130 mln złotych i pozwoli na wyprodukowanie dodatkowo ok. 3 tys. ton blachy aluminiowej.

Dzięki wybudowaniu walcowni zwiększy się w Polsce podaż blach z aluminium i jej stopów około 3,5 krotnie. Pozwoli to na dokonanie istotnych zmian technologicznych w niektórych dziedzinach gospodarki narodowej, głównie w budownictwie, transporcie i chemii. Jakość produkowanych blach — po całkowitym opanowaniu technologii — będzie reprezentować najwyższy standard w skali krajów RWPG. (map)

Dzień NRD w polskiej TV

6 bm. obchodzony jest w 2 programie Telewizji Polskiej jako „Dzień TV Niemieckiej Republiki Demokratycznej”. Jest to już trzecia prezentacja dorobku telewizji tego kraju na antenie TVP.

Na program emitowany w godzinach od 16.10 do 23.05. urzeczanie w kolorze. Złoża się przede wszystkim z nocy filmowej. (PAP)

W Gostyniu - kondensownia mleka

Modernizacja i rozbudowa zakładów mleczarskich w Wielkopolsce

Dobiega końca drugi rok pięciolatki, z którą wiążemy duże nadzieje na dalszą poprawę zaopatrzenia rynku w mleko i w przetwory mleczarskie. Ich asortyment z każdym rokiem wzrasta a i amatorów na mleczne wyroby jest coraz więcej. Aby sprostać potrzebom społeczeństwa konieczne są znaczne nakłady inwestycyjne nie tylko na budowę nowych zakładów ale i rozbudowę starych, z których wiele pracuje jeszcze w trudnych warunkach.

Do najważniejszych inwestycji tegorocznych należy zakończenie rozbudowy i modernizacji zakładu mleczarskiego w Kępnie. Jej koszt wyniesie 10 mln. zł. Od 1 stycznia 1973 r. za kład będzie mógł przerabiać dziennie 80 tysięcy litrów mleka i w pierwszym etapie służyć będzie także powiatowi oleszowskiemu, gdzie są szczególnie trudne warunki przerebu tego surowca. Rozbudowa zakładu w Ostrzeszowie rozpocznie się w przyszłym roku i przeznaczono na nią 18 milionów złotych.

Jak informuje nas dyrektor do spraw produkcji i inwestycji Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich — Franciszek Kuncewicz, w centrum zainteresowania jest największa, już rozpoczęta inwestycja — proskownia mleka w Chodzieży, obliczona na prze rob 100 tys. litrów mleka dziennie. Ma być ona gotowa w kwietniu 1974 roku.

Jeszcze w tej pięciolatce powstanie druga proskownia w Kole o dziennej zdolności przerobowej 300 tys. litrów, serownia (nastawiana na produkcję serów miękkich) w Turku oraz pierwsza w woj. poznańskim kondensownia mleka w Gostyniu. Będzie ona mogła przerabiać 200 tys. litrów mleka dziennie. Wszystkie te zakłady budowane i rozbudowywane są „na wyrost”, czyli planując je wzięto pod uwagę zwiększone możliwości przerebu za lat kilka a nawet kilkanaście.

Ponadto rozbudowane zakłady miejskie otrzymają Kalisz, Piła a w Poznaniu powstanie duża Okręgowa Składnica Mleczarska dla całego województwa.

Ogółem nakłady inwestycyjne na te cele wyniosą w obecnej 5-lacie 800 mln. złotych. Dla porównania — w minionej wydatkowano 350 mln. (zd)

Narada aktywu studenckiego

Z inicjatywy kierownictwa organizacji młodzieżowych: ZMS, ZMW i ZSP odbyła się w Warszawie 5 bm. narada aktywów studenckiego, poświęcona realizacji zadań ideowo-wychowawczych, sprawom podniesienia poziomu studiów, socjalno-bytowym, kultury i wypoczynku studentów.

Omówiono również niektóre problemy wewnątrzorganizacyjne ruchu młodzieżowego w szkołach wyższych.

W naradzie uczestniczył kierownik Nauki i Oświaty KC PZPR — Romuald Jezierski oraz przewodniczący organizacji młodzieżowych: Bogdan Waligórski, Tadeusz Haladaj i Stanisław Ciosek. (PAP)

Szerokie pole do współdziałania

I Sekretarz KC PZPR — Edward Gierk udzielił w tych dniach wywiadu redaktorowi naczelnemu paryskiego dziennika „Le Monde” — panu Andre Fontaine. Przedrukujemy ten wywiad — w skrócie za warszawskim tygodnikiem „Kultura”.

— **Panie Pierwszy Sekretarzu — jakie są główne cele Pańskiej wizyty we Francji?**

— Głównym celem mojej wizyty jest dalszy rozwój stosunków między naszymi krajami. Nie jest to jedynie moje osobiste życzenie, lecz — jestem o tym przekonany — życzenie wszystkich Polaków. W oparciu o tradycyjną, wciąż żywą i przyjaźń polsko-francuską powinniśmy rozwijać wszechstronną, szeroką współpracę.

— **Mówi Pan o współpracy we wszystkich dziedzinach. Którą z nich uważa Pan za najważniejszą?**

— Bez wątpienia — współpracę gospodarczą. Decydować ona będzie o pogłębieniu kształtu stosunków polsko-francuskich. Nie traktujemy jej jedynie z punktu widzenia korzyści ekonomicznych, jakie może przynieść, lecz również jako środek decydujący o zbliżeniu naszych narodów, o ich współdziałaniu na rzecz rozwoju współpracy ogólnoeuropejskiej.

Zadowoleni jesteśmy z naszych kontaktów politycznych. Polsko — francuska wymiana handlowa w ciągu ostatnich lat stosunkowo szybko rosła. A jednak, szczerze mówiąc, stan tej wymiany nie może być dawał. Nie odpowiada ona możliwościom obu naszych krajów. Mam na myśli nie tylko handel, lecz także kooperację przemysłową, współpracę naukową i techniczną.

Polska przeżywa dynamiczny rozwój socjalistyczny. Pan Pompidou stwierdził w czasie swej ostatniej konferencji prasowej, że Francja szampana i mody krawieckiej przeżyła się. Można to samo powiedzieć o Polsce węgla, wódki i szynki. Dzisiejsza Polska wytwarza no nowoczesne urządzenia i wyroby przemysłowe. Stała się wielkim państwem przemysłowym.

Oczywiście, mamy dużo jeszcze do zrobienia w dziedzinie stopy życiowej. To prawda. Ale prawdą jest również, że żaden niemal kraj europejski nie startował z tak niskiego jak my poziomu. Czy wiecie, że Niemcy zniszczyli 40 proc. naszego potencjału przemysłowego? A przecież i Polska przedwojenna nie należała do krajów rozwiniętych. Jeżeli więc w roku 1972 kraj nasz zajmuje 10 miejsce w świecie pod względem produkcji przemysłowej, można sobie wyobrazić, jak olbrzymi był wysiłek narodu i jak wielki jest nasz dorobek.

Mogę Was zapewnić, że na tym nie poprzestaniemy. Zbliżamy się do wskaźników produkcji krajów najbardziej rozwiniętych. Już wiem, czy zajmujemy ósme, czy dziewiąte miejsce, ale z pewnością nie po zostaniemy na dziesiątym. Dziś już Polski nie można traktować, jak to było przed wojną, jako kraju polowań.

— **Jeżeli się nadal na polowania...**

— Tak, oczywiście, ale jest to kraj przemysłowy. Postawiliśmy sobie za cel wybudowanie drugiej Polski do roku 1990. Dokonamy tego.

— **Jak to pojmować? Czy należy rozumieć, że podwoicie produkcję?**

— Podwoimy powierzchnię mieszkalną. W produkcji pięcioletni przewidyuje wzrost produkcji o 40 proc. Mamy na dziecie, te zadania przekroczyć i osiągnąć 45 do 50 proc. wzrostu.

— **Przejdźmy obecnie na płaszczyznę polityczną. Jak Pan ocenia, w związku z tym, rozwój stosunków polsko-francuskich?**

— Myślę, że należy do tego podejść w sposób realistyczny, a jednocześnie z większą śmiałością.

Przyjazne stosunki między naszymi krajami posiadają wielowiekową tradycję. Pan Pompidou powiedział ostatnio, — że narody nasze nigdy ze sobą nie walczyły, a często były sojusznikami.

Doceniamy wartość tych tradycji. Należy jednocześnie zdawać sobie sprawę z doniosłości zmian, jakie dokonały się w charakterze naszych wzajemnych stosunków. Dawniej, szczególnie zaś w okresie międzywojennym, stosunki polsko-francuskie koncentrowały się na problemach bezpieczeństwa. Niestety, problemy te nie znalazły rozwiązania w tym okresie. W roku 1939 Polska musiała w osamotnieniu stoczyć śmiertelny bój z hitlerowskim najeźdźcą.

W toku najcięższych lat drugiej wojny światowej, kiedy decydował się los naszego kraju, kiedy miliony Polaków walczyły na wszystkich frontach i w ruchu oporu, naród nasz znalazł drogę do wolności i trwałe oparcie dla swego bezpieczeństwa w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i w ustroju socjalistycznym.

W świecie dzisiejszym, w dzisiejszej Europie, stosunki polsko-francuskie opierają się na zasadach pokojowego współistnienia między państwami o odmiennych ustrojach. Oczywiście jest, że nie ograniczamy sensu tych zasad jedynie do zachowania pokoju i do pokojowego rozwiązywania kwestii spornych, zresztą nie ma takich kwestii między Polską i Francją.

Precyzujemy teraz perspektywę rozwoju stosunków polsko-francuskich. Decyzyje, jakie podejmujemy dla ukierunkowania i wzbogacenia tych stosunków zadecydują o ich kształcie nie tylko na najbliższe dziesięciolecie, lecz i na następne. Dlatego też wspólnie z naszymi francuskimi partnerami pragniemy głęboko zastanowić się nad tymi problemami.

— **Oczywiście, wspólnie z nimi dokonacie oceny sytuacji światowej. Jak ją Pan ocenia?**

— Świat obecny stoi wobec problemów o historycznej doniosłości i charakteryzuje się przyspieszonym tempem przemian. Myślę, że coraz bardziej powszechne uznanie zasady pokojowego współistnienia wpływa w sposób szczególny nie tylko na kształtowanie się sytuacji międzynarodowej, ale również na teraźniejszość i przyszłość całej ludzkości. Jest to podstawowy warunek eliminacji niebezpieczeństwa nowego światowego konfliktu i pokojowego rozwiązywania spornych problemów w duchu współpracy.

Ta tendencja musi zwyciężyć! Od jej zwycięstwa zależy los całej ludzkości. Walka o pokój na świecie stanowi dla nas, komunistów i dla całej wspólnoty państw socjalistycznych, którą utworzyliśmy, podstawowe zadanie na arenie międzynarodowej.

Niestety, pokój nie panuje jeszcze na całym świecie. Przemoc nadal jest stosowana w stosunkach międzynarodowych, pomimo iż całe doświadczenie powojenne uczy, że stosowanie jej nie tylko nie prowadzi do rozwiązania żadnego problemu, lecz odwrotnie — pogarsza sytuację i rodzi niebezpieczne napięcia. Ma my tego dowody w Indochinach i na Bliskim Wschodzie.

— **Wśród zmian, jakie dokonały się w Europie, jedną z najbardziej znamienitych jest zmiana stosunków między Polską a Republiką Federalną. W ostatnim okresie doprowadziło to do nawiązania stosunków dyplomatycznych między oboma krajami. Jaka jest Pańska ocena tego wydarzenia?**

— Dokonująca się normalizacja jest zgodna z od dawna określonym i niezmiennym stanowiskiem naszej polityki i polityki wspólnoty socjalistycznej. Polska wielokrotnie występowała w stosunku do NRF z propozycjami normalizacji, lecz spotykała się z negatywnym stanowiskiem. Sytuacja ulegała zmianie dopiero po dojściu do władzy kancle-

rza Brandta i przyjęciu przez niego polityki bardziej realistycznej. W pełni doceniamy znaczenie tej zmiany.

Warunkiem sine qua non normalizacji naszych stosunków z NRF było uznanie przez NRF nienaruszalności i ostatecznego charakteru zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie. Jak wiadomo stanowi to główną klauzulę Układu zawartego między Polską a NRF 7 grudnia 1970 roku. Układ wszedł w życie i to właśnie pozwoliło na nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

Nie należy zapominać, że Niemiecka Republika Demokratyczna już 20 lat wcześniej, natychmiast po powstaniu, uznała granicę na Odrze i Nysie za ostateczną. Właśnie z NRF — państwem socjalistycznym, a więc pokojowym, zdołaliśmy dokonać zasadniczego zwrotu w tysiącletniej historii stosunków polsko-niemieckich, które — jak wiadomo — najeżone były licznymi konfliktami. Całkowite otwarcie granicy między oboma krajami stanowi najlepszy symbol dokonanego zwrotu. Już jedenaście milionów obywateli Polski i NRF przekroczyło tę granicę.

Opowiadamy się, oczywiście, za normalizacją stosunków między NRF a wszystkimi krajami socjalistycznymi. Wymaga to uregulowania problemów między Czechosłowacją a NRF. Należy wyciągnąć wszystkie wnioski, wypływające z rzeczywistości istnienia dwóch suwerennych państw — NRF i NRF. NRF winna być uznana przez wszystkie państwa, zgodnie z normami prawa międzynarodowego. Utrzymywanie w tej sprawie absurdu stanowiska może tylko zaszkodzić Europie.

— **Obszernie mówiliśmy o Niemcach zachodnich. NRF i Francja należą do wspólnoty grupowania, do Wspólnoty Rynku. Jak Pan sobie wyobraża stosunki Polski ze Wspólnym Rynkiem?**

— Regionalna współpraca gospodarcza to, bez wątpienia, jedna z charakterystycznych tendencji świata współczesnego. Rewolucja naukowo-techniczna czyni ją pod wieloma względami bardziej niezbędną. Jeżeli więc zajmujemy, jak wiadomo, krytyczne stanowisko w stosunku do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, to nie jest to z naszej strony objaw niechęci wobec samej zasady integracji gospodarczej. Jesteśmy realistami, a Europejska Wspólnota Gospodarcza jest rzeczywistością. Zarzucamy jej natomiast dyskryminacyjną politykę w stosunku do krajów socjalistycznych. Przecistawiamy jej przeszkodom hamującym rozwój stosunków gospodarczych. Istota problemu nie tkwi więc w naszym stosunku do EWG, lecz w stosunku EWG wobec nas.

— **W rozmowach z Panem Pompidou zapewne poruszony będzie temat europejskiej konferencji na rzecz bezpieczeństwa i współpracy. Czego się Pan spodziewa w związku z tym?**

— Stanowisko nasze, które podzielają wszystkie państwa — sygnatariusze Układu Warszawskiego — jest dobrze znane. Wypowiadamy się za prze prowadzeniem wielostronnych rozmów przygotowawczych, które, mam nadzieję, rozpoczną się w listopadzie. Rozmowy powinny doprowadzić do ustalenia terminu, miejsca i porządku dziennego konferencji.

Wypowiadamy się za zwołaniem, możliwe jak najszybciej, tej konferencji oraz uważamy, że istnieją realne możliwości zapewnienia jej sukcesu.

— **Jak Pan ocenia możliwości rokowań na temat światowego ograniczenia zbrojeń?**

— Jestem zdania, że taka możliwość istnieje. ZSRR wystąpił z konkretną inicjatywą, proponując zwołanie światowej konferencji rozbrojenia. Są inne propozycje, jak

np. propozycja przeprowadzenia rozmów pięciu mocarstw, dysponujących bronią atomową. Jednocześnie całkowicie podziwiamy zdanie, że ustanowienie bezpośredniego związku między europejską konferencją, a podjęciem rokowań na temat ograniczenia sił zbrojnych w Europie mogłoby niepotrzebnie opóźnić zwołanie konferencji na rzecz bezpieczeństwa.

— **Jeżeli Pan Pierwszy Sekretarz pozwoli, przejdźmy obecnie do spraw polskich. Duże zmiany nastąpiły od czasu wydarzeń z grudnia 1970 roku. Jak by Pan scharakteryzował te zmiany?**

— Charakteryzowanie wniosków, jakie wyciągnęliśmy i pracy jakiej dokonaliśmy zajęłoby wiele czasu, moge najwyżej odesłać Pana do uchwały naszego VI Zjazdu i do ich praktycznej realizacji. Pragnę jednak powiedzieć kilka słów o nowej atmosferze naszej pracy. Dużo rozmawiamy z ludźmi. Utrzymujemy stałe kontakty z robotnikami, inżynierami, chłopami. Konsultujemy z nimi ważne sprawy państwowe i polityczne. Konsultacje ułatwiają nam pracę i pozwalają na wprowadzanie korekt.

Proszę mnie dobrze zrozumieć. Ta działalność, ta bezpośrednia praca z ludźmi, w terenie, wszędzie, nie dotyczy tylko mnie. Kontakty nawiązywane różnymi kanałami stanowią obecnie niezmiernie ważny element działalności całej naszej partii. Ułatwiają one rozwiązywanie stojących przed nami problemów. Nie ukrywam, że jest to praca wcale niełatwa, ale konieczna.

— **Dlaczego niełatwa?**

— Siedzieć za biurkiem jest łatwiej. Ale w każdym razie jeśli o mnie idzie, nie potrafię pracować inaczej niż to robię.

— **Ludzie są chyba zadowoleni z możliwości porozumienia z Panem, z możliwością przedstawienia swoich bodźców?**

— Nie wiem. Faktem jest, że osiągnięte wyniki są dobre, często bardzo dobre. Nie można jednak bez zbytniego uproszczenia, mówić tylko o wynikach osiągniętych po grudniu 1970. Krytyka niedostatków przeszłości niczym nie pomniejsza oczywistych i poważnych osiągnięć budownictwa socjalistycznego w Polsce w całym jego okresie.

Przywrócić klimat zaufania między narodem a partią oraz rządem. Stały dialog z narodem przyczynia się do lepszego zrozumienia potrzeb. Zamierzamy ściśle wiązać wzrost stopy życiowej z przyspieszonym rozwojem gospodarki narodowej. W tym kontekście plan pięcioletni obejmujący lata 1971—75 przewiduje między innymi wzrost funduszu spożycia o 40 proc., płac realnych o 18—20 proc., jak również dalszą poprawę warunków socjalnych ludności.

Naród nasz, a zwłaszcza klasa robotnicza, udziela pełnego poparcia temu programowi. Liczne zastępy młodych kadr, odpowiednio przygotowanych do nowoczesnej pracy, stanowią również bardzo ważki element naszego rozwoju. W ciągu obecnej pięcioletki 3.500.000 młodych Polaków i Polek zajmie miejsce przy warsztatach pracy.

Posiadamy wszystkie niezbędne warunki dla dalszego dynamicznego i wszechstronnego rozwoju Polski. Istnieją też sprzyjające warunki zewnętrzne, mianowicie coraz szersza współpraca gospodarcza Polski ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami wspólnoty socjalistycznej, socjalistyczna integracja gospodarcza, rozwijająca się w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Także w tym kontekście pragniemy rozszerzenia naszych stosunków gospodarczych z innymi krajami, w szczególności z Francją.

— **Panie Pierwszy Sekretarzu — ostatnie pytanie: pewna liczba Żydów opuściła Polskę w ciągu ostatnich lat. Chciałbym zapytać Pana jak wygląda problem żydowski w Polsce?**

— W Polsce nigdy nie było dyskryminacji rasowej. Na przestrzeni wieków byliśmy narodem tolerancyjnym. Postawa ta wynika z tego, że historia nigdy nas nie rozpieszczała. Stwierdzenie to odnosi się nie tylko do komunistów, ale do całego narodu polskiego, który zawsze potępiał w

okresie międzywojennym nacjonalistyczne wybrki niektórych partii prawicowych. Wojna potwierdziła jedność poglądów naszej partii i społeczeństwa w tej sprawie.

Sześć i pół miliona Polaków zginęło podczas okupacji. Trzy miliony spośród nich było po

Dokończenie na str. 4



„Moje spotkanie z Krajem Rad”

Wielki konkurs „Głosu” i TPR

Obchody 50-lecia powstania Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wchodzą w okres kulminacji. Jest to wyjątkowa okazja ukazania wszystkich aspektów naszych stosunków z ZSRR, zwłaszcza zaś tego, co Polska zawdzięcza powstaniu oraz rozwojowi Kraju Rad.

Od chwili powstania Polski Ludowej stosunki polsko-radzieckie nabrały diametralnie różnego charakteru, ustaliły się między naszymi narodami jako stosunki przyjaźni i braterstwa. Odtąd też wielu Polaków udaje się do Związku Radzieckiego aby tam studiować, odbywać staże naukowe, praktyki zawodowe, aby realizować tam radzieckie zamówienia (np. budować zakłady przemysłowe). Dziesiątki tysięcy Polaków udaje się corocznie do ZSRR na odpoczynek, w celach turystycznych, odwiedza przyjaciół.

Biorąc to wszystko pod uwagę redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” i Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Poznaniu postanowiły ogłosić **KONKURS na relację z pobytu w ZSRR**, w której zawarte byłyby doświadczenia przydatne dla bieżącej praktyki społeczno-gospodarczej naszego kraju. Idzie to to, aby Czytelnicy nasi napisali o tym, **czego się w Kraju Rad nauczyli i co — ich zdaniem — mogłoby być przeniesione na nasz grunt**. Jak z tego widać idzie nam o **aktualne** obserwacje z ostatnich lat, z wszelkich dziedzin życia. I o „nauki” niekoniecznie wyznoszone ze szkoły czy uczelni, ale po prostu z życia. A jak wiadomo ciekawe obserwacje można niekiedy poczynić nawet na ulicy.

Oczywiście, szczególnie cenne będą doświadczenia z różnych dziedzin gospodarki. Niemniej jednak ciekawe i wartościowe mogą być uwagi z dziedziny nauki, oświaty, kultury — wymieniamy tylko przykładowo — a także ze **spotkań z ludźmi radzieckimi**. Relacje te w swej treści winny sprzyjać lepszemu poznaniu Kraju Rad i zacieśnieniu więzów przyjaźni między obywatelami Polski i ZSRR.

A teraz warunki **KONKURSU**.
Może wziąć w nim udział **każdy** kto nadeśle do **20 listopada 1972** opis swojego pobytu w ZSRR, odpowiadający podanym wskazówkom, pod adresem redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19 z dopiskiem na kopercie „**MOJE SPOTKANIE Z KRAJEM RAD**”. Maksymalna objętość korespondencji 5 stron znormalizowanego maszynopisu.

Organizatorzy przygotowali atrakcyjne nagrody dla zwycięzców konkursu:

● Dwie główne nagrody stanowi udział w wycieczkach do Związku Radzieckiego.

● W zestawie nagród rzeczowych — wyłącznie towarów pochodzenia radzieckiego — znajdują się m. in. **znakomity radiodiodownik tranzystorowy „Selena”**, aparat fotograficzny, zegarki, komplet łyżeczek srebrnych, aparaty fotograficzne, komplet koszyczków posrebrzanych do szklanek, miniaturowe samowary itd.

Pełny zestaw nagród podamy w najbliższych dniach.

Zwycięzców konkursu wyłoni sąd konkursowy, powołany przez organizatorów. Ogłoszenie wyników spodziewane jest pod koniec listopada. Najciekawsze i najbardziej wartościowe prace będą publikowane na łamach „GŁOSU” w całości bądź we fragmentach za normalnym honorarium autorskim.

A więc zapraszamy: piszcie o tym, co zaobserwowaliście podczas Waszego pobytu w ZSRR, o tym co — Waszym zdaniem — może się przydać w naszym życiu, co łączy nasze narody.

Inna organizacja służby rolnej

Gromadzka służba rolna, powołana w styczniu 1968 r. przy GRN zrealizowała wiele poważnych zadań w organizacji produkcji rolnej i upowszechnieniu nowoczesnych metod gospodarowania. Jednakże w jej pracy nie brak było wielu słabych stron. Jakże wobec tego, w związku z reorganizacją władz terenowych na wsi przebuduje się zmiany w organizacji, metodach pracy i obowiązkach służby rolnej, aby przekształcić ją w sprawnie działającą kadrę instruktorów i doradców fachowych rolnika? — pyta wiceminister rolnictwa dr. hab. **HENRYKA BURCZYKA**, dziennikarz PAP.

— Nie tylko reorganizacja władz terenowych na wsi, ale i wzrastające zadania i rola rolnictwa w realizacji nakreślonego na VI Zjeździe partii programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju wymaga udoskonalenia działalności i zwiększenia efektywności pracy służby rolnej, a tym samym i pewnych zmian w jej organizacji.

W miejscach dotychczasowych stanowisk agronoma i zootechnika gromadzkiego oraz ich asystentów proponujemy stanowiska starszego instruktora rolnego, instruktora oraz młodszego instruktora rolnego, jak również instruktora do spraw budownictwa wiejskiego i instruktorkę do spraw wiejskiego gospodarstwa domowego.

Drugim nowum będzie podział gminy na rejon działalności poszczególnych instruktorów rolnych, podczas gdy instruktor do spraw budownictwa i instruktorka do spraw wiejskiego gospodarstwa domo-

wego obejmą swoją działalnością całą gminę. Kierownictwo i nadzór nad pracą instruktorów sprawować będzie kierownik gminnej służby rolnej, której liczebność dostosowana zostanie do potrzeb danej gminy.

Do obowiązków kierownika służby rolnej należeć będzie także koordynacja pracy instytucji i organizacji działających na terenie gminy na rzecz rolnictwa. Sądymy, że taka organizacja służby rolnej zbliży ją do wsi i rolnika, pozwoli bardziej skutecznie oddziaływać na producentów poprzez doradztwo zbiorowe (wieś, kółko rolnicze) oraz indywidualne. Ponadto instruktor rolny działający w określonym, mniejszym niż dotychczas rejonie będzie mógł lepiej organizować produkcję rolną, realizować program pozaszkolnej oświaty rolniczej oraz ściślej współpracować z kółkami rolniczymi, ich sekcjami branżowymi i służbą instytucji współpracujących z rolnictwem, działających na jego terenie.

— Czy ulegną zmianie również dotychczasowe zadania służby rolnej?

— Zadania, które wynikać będą przede wszystkim z gminnych planów rozwoju rolnictwa, oświaty rolniczej oraz upowszechniania postępu rolnictwa zostaną nie tyle zmienione co rozszerzone. Obok dotychczasowych zadań w poradnictwie fachowym i upowszechnianiu nowoczesnych metod gospodarowania, m. in. poprzez specjalizowanie gospodarstw w

określonych kierunkach produkcji, pełna realizacja stawianych przed rolnictwem zadań wymaga od służby rolnej także pracy organizatorskiej. W tym celu niezbędne jest zespolenie wysiłków służby rolnej z działalnością wszystkich organizacji i instytucji działających w rolnictwie ukierunkowaną na jeden główny cel, jakim jest wzrost produkcji.

Do ważnych zadań służby rolnej należeć będzie także ustalenie zadań kontraktacyjnych i nadzór nad ich realizacją oraz praca na rzecz rozwoju usług mechanizacyjnych, różnych form kooperacji w rolnictwie jak również pełnego i racjonalnego zagospodarowania ziemi. Nowym, niemniej ważnym dla intensyfikacji produkcji zwierzęcej zadaniem gminnej służby rolnej będzie pomoc i doradztwo fachowe w zakresie budowy nowych i modernizacji istniejących budynków inwentarskich.

W upowszechnianiu wiedzy i postępu rolniczego szczególnie duże znaczenie społeczne i gospodarcze mieć będzie rozwój różnych form oświaty rolniczej, służących podnoszeniu kwalifikacji zawodowych młodzieży i kobiet. Potrzebna jest w tej dziedzinie współpraca gminnej służby rolnej ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej i z kółkami gospodyń wiejskich.

Pracownicy służby rolnej po za pracą instruktorsko-organizacyjną, mają tworzyć warunki dla stopniowego przeobrażenia stosunków społecznych na wsi. Poszukiwanie wyższych form gospodarowania — m. in. poprzez kooperację gospodarstw indywidualnych pomiędzy sobą i z gospodarstwami uspołecznionymi, poprzez komasację i koncentrację ziemi oraz środków produkcji, organizowanie zespołów chłopskich — powinno należeć do głównych zadań organizatorów produkcji oraz instruktorów rolnych.

Szerokie pole do współdziałania

Dokończenie ze str. 3

chodzenia żydowskiego. Wszystkie partie polityczne, które wówczas walczyły na naszej ziemi z hitleryzmem, zajęły w tej sprawie zgodne i jednoznaczne stanowisko.

Następnie przyszło wyzwolenie. W tym nowym okresie znikły wszelkie różnice związane z narodowością lub rasą. Obecnie np., gdyby Pan zapytał mnie, ilu jest w naszym kraju Polaków pochodzenia żydowskiego, nie byłbym w stanie udzielić odpowiedzi. Problem tego rodzaju u nas nie istnieje.

Postawił mi Pan zaraz pytanie: no dobrze, a co stało się w latach 1967—68? A więc stało się to, czegośmy się najmniej spodziewali. Stanowisko, które zajął nasz rząd wobec agresji izraelskiej prze-

ciwko krajom arabskim, spotkało się ze sprzeciwem pewnej części ludności pochodzenia żydowskiego. Z drugiej strony postawa ta wywołała dezaprobatę naszej społeczności, w tym także pewnej liczby Polaków pochodzenia żydowskiego. Można więc stwierdzić, że w latach 1967—68 mieliśmy do czynienia z różnicami politycznymi dotyczącymi stanowiska wobec agresji.

Jeżeli spojrzymy na sprawę obecnie, w roku 1972, to stwierdzamy, że te emocje na leżą do przeszłości. Część z tych, którzy zaangażowali się politycznie w sposób najbardziej agresywny opuściła Polskę z własnej woli. Inni się zreflektowali. Obecnie nie obserwujemy nic, co mogłoby wydawać się niepokojące. Problem, który Pan podniósł, nie istnieje.

Oddział majora Grigorenki, który w lipcu 1943 r. jako pierwsza radziecka grupa rajdowa wtargnął na ziemie polskie i chciał dotrzeć aż na Podkarpacie, miał do wypełnienia poważne zadania natury wywiadowczo-rozpoznawczej. Ukraiński Sztab Ruchu Partyzanckiego, który wbrew różnym oporom, skierował tak daleko na zachód oddział rajdowy, pragnął ażeby ten, możliwie dokładnie, rozpoznał geografie polityczną polskiego podziemia. Chodziło o zorientowanie się na jakie przyjęcie mogą liczyć radzieckie oddziały partyzanckie, które USZR miał zamiar począwszy od października wysłać za Bug. W Lublinie pracowała wprawdzie radziecka radiostacja wywiadowcza Nr 0017, ale dostarczane przez nią na „wielką ziemię” informacje były z natury rzeczy bardzo fragmentaryczne i nie dawały potrzebnego obrazu sytuacji.

Przeszedłszy Bug, oddział majora Grigorenki, rozłożył się biwakami w Puszczy Solskiej i zaczął nawiązywać kontakty z działającą tam polską partyzantką. Jeden z pierwszych zgłosił się na kontakt oddział BCH plutonowego „Błyskawicy” (Jana Kędry), który powstał rok wcześniej we wsiach Szarowola, Dąbrowa i Sabaudia, powiat Tomaszów Lubelski. Bechowcy dostarczyli radzieckiemu oddziałowi żywności oraz przekazali mu wiele cennych informacji o nieprzyjacieli. Podobnie owocne okazały się kontakty wywiadowców z oddziałami BCH „Huragana” (Pawła Pisarczyka) i „Antona” (Antoniego Wróbla) oraz z garnizonami Batalionów Chłopskich we wsiach powiatów: biłgorajskiego, janowskiego i niżańskiego. Na tej podstawie radiostacja Grigorenki mogła przekazać do USZR obszerne depesze charakteryzujące BCH jako organizację „szczerze antyfaszystowską” i na stanowisko pozytywnie do ZSRR Ustalone przez Grigorenkę kontakty, wykorzystali

Wywiad czerwonej gwiazdy (7)

Przejście przez Bug

wywiadowcy ze Zgrupowania Partyzanckiego pułkownika Borysa Szangina, którzy pod dowództwem lejtanta Sunguza Akajewa, pojawili się wiosną 1944 r. wśród bechowców Zamojszczyzny. Także i według nich „Krestianskie Bataliony” znajdowały się na pierwszej linii polskiej wojny ludowej.

W lecie 1943 r. walczący dotychczas w Polsce partyzanci radzieccy zaczęli odchodzić na wschód, za Bug Ukraiński, Sztab Ruchu Partyzanckiego otrzymał od nich wiele informacji o polskim podziemiu. Były tam także informacje o BCH. Informacje te były bardzo pozytywne i USZR przywiązywał do nich duże znaczenie. Należało posiadać zasób informacji uzupełnić i rozszerzyć.

Takie właśnie zadanie otrzymał Borys Kolaszenko, wybitny wywiadowca radziecki, który działał dotąd na Wołyniu. W Zgrupowaniu Partyzanckim generała Fiodorowa. Realizując je, przekroczył Bug z grupą współpracowników w listopadzie 1943 i zaczął operować w Lasach Parczewskich oraz na Podlasiu. Baza oparcia dla Kolaszenki stanowiło przebywające w okolicach wsi Jarny, Ochoża i Rudka Starościńska. Dowództwo II Obwodu GL.

Kolaszenko był uważnym i wnikliwym obserwatorem. Poznał BCH w północnej Lubelszczyźnie, ich dążenie do współpracy z GL i partyzant-

ką radziecką, niechęć bechowców do podporządkowania się AK w ramach tzw. „akcji scaleniowej”. Uważał, że BCH mogą być cennym sprzymierzeńcem radzieckich oddziałów rajdowych i dopomóc im w poruszaniu się po nieznanym terenie. Do podobnej co Kolaszenko opinii o bechowcach doszedł także wywiadowca USZR, „Falkowski”, który działał w powiecie łukowskim.

Najbliższa przyszłość wykazała, że Kolaszenko i „Falkowski” mieli całkowicie rację. Przybywające zza Bugu radzieckie oddziały rajdowe majora „Stopa” (F. Manzijski), podpułkownika „Czarnego” (J. Banowa) i generała-majora S. M. Baranowskiego napotykały na wszechstronną pomoc ze strony bechowców północno-wschodniej Lubelszczyzny. Wyróżnił się tu zwłaszcza oddział z obwodu włodawskiego, którym dowodził „Konarski” (Edward Duda), a następnie I Podlaski Batalion BCH.

Radzieckie radiostacje wywiadowcze, które w drugiej połowie 1944 roku nadawały z różnych miejscowości południowej Polski, od Niska po Śląsk Cieszyński, poświęcały dużo miejsca sprawom BCH, w komunikatach dla swoich ośrodków dyspozycyjnych. Chodziło przede wszystkim o odnotowanie przykładów pomocy, jakiej

BCH udzielały radzieckim oddziałom partyzanckim i grupom spadochroniarzy. Sporo miejsca w komunikatach i depeszach zajmowały także różnego rodzaju oceny i wnioski.

Ukraiński Sztab Ruchu Partyzanckiego niepokoił się bardzo o los oddziału imienia Siemiona Budionnego, który po zakończeniu walk w Puszczy Solskiej znalazł się na początku lipca w lasach powiatu niżańskiego. Stojący na czele USZR generał Strokacz wiedział, że oddział ten dostał się znowu w okrajenie w lasach pod Kurylówką i musiał toczyć ciężkie walki. Na tym jednak kończyły się jego informacje o „budionnowcach” gdyż radiostacja oddziału nie odpowiadała na żadne wezwanie. Musiała zostać uszkodzona. I tak było w rzeczywistości. Stwierdzili to wywiadowcy zrzucający na spadochronach nad lasami powiatu niżańskiego z własną radiostacją i zadaniem odnalezienia oddziału im. Budionnego. Pomogli im w tym żołnierze BCH z okolic Kurylówki.

Duże zainteresowanie wywiadowców radzieckich wzbudziły w drugiej połowie 1944 oddziały BCH operujące na Podkarpaciu, w Tatrach i Beskidzie. Łączyło się to z planami radzieckiej ofensywy w kierunku Śląska i Moraw. Radiostacja oddziałów majora Szczepanowicza, kapitana Kozubowa i majora „Dowgłowa” (Andrze-

ja Bielawcewa) przekazała do USZR bogaty serwis informacji o nieprzyjacieli otrzymany od bechowców. Major „Dowgłow” zdobył dzięki bechowcom „Sępa” (Kazimierza Wątróbskiego) dokładne plany niemieckich umocnień we wschodniej części województwa krakowskiego. Oddział rozpoznawczy uważał informacje dostarczone przez BCH za „najbardziej wiarygodne”.

Bardzo daleko na zachód sięgała działalność wywiadowców BCH z Podokręgu „Wkra” (północno-zachodnie Mazowsze), którym kierował kapitan „Burta” (Ryszard Siemiątkowski). Podlegli mu wywiadowcy działali nawet aż w okolicach Ostrody i Torunia. Podwładni „Burdy” ściśle współpracowali z grupą spadochroniarzy majora „Smirnowa” (Genadija Bratczukowa), dwukrotnego bohatera ZSRR bazująca na tzw. „Wyspie Juranda” (pośrodku Wkry na terenie powiatu sierpeckiego). Z ulokowanej tam radiostacji płynęły do sztabu 2 Frontu Białoruskiego, bardzo ważne wiadomości o nieprzyjacieli, które dostarczał „Burta” i jego współpracownicy, posiadający różne kontakty nawet w Prusach Wschodnich.

W raportach wywiadowców radzieckich spoczywających dziś w archiwach Moskwy, Kijowa i Mińska żołnierze „zielonej koniczyńki” uzyskali najwyższą ocenę. Zdecydował o tym ich patriotyzm, realizowany także w wielu anonimowych bitwach, toczone na najtrudniejszych odcinkach „frontu bez salw”.

(Koniec)

WOJCIECH SULEWSKI

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
6 X 1972 Nr 238 (8900)



Paryż w obiektywie poznaniaka

Francja i Paryż, to dwa słowa od kilku dni znajdujące się na ustach każdego Polaka. Zainteresowanie tym krajem wzrosło bowiem znacznie w naszym społeczeństwie na wiele dni przed zapowiedzianą wizytą tam I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka.

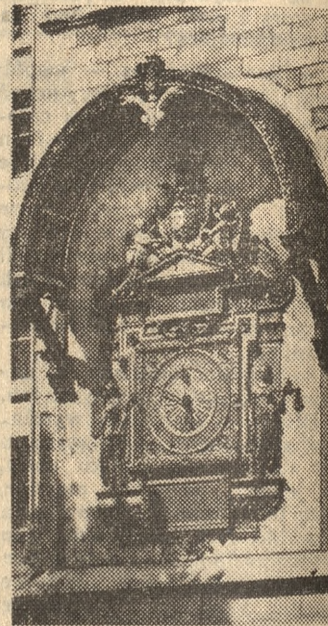
Warto zatem pokazać kilka miłgawek ze stolicy nad Sekwaną, by przybliżyć ogółowi to wspaniałe miasto. Czynimy to za pośrednictwem zdjęć, wykonanych dosłownie przed kilkunastoma dniami przez poznaniackiego fotografa — Andrzeja Kupidurę. Odbił on we wrześniu wycieczkę właśnie do Paryża.

Panorama stolicy nad Sekwaną — to pierwsze z zamieszczanych przez nas zdjęć. Na drugim — zegar ścienny na budynku Pałacu Sprawiedliwości. Nad zegarem — najstarsza ponoć pa-

miątka polska w Paryżu — herb Polski i Litwy. Tuż obok niego także herb Burbonów. Trzecia reprodukcja przedstawia jedną z najbardziej znanych i popularnych budowli stolicy Francji — katedrę Notre Dame. Warto przy okazji wspomnieć, że ten wspaniały obiekt, bazylika w stylu gotyckim, z przepięknymi fragmentami architektonicznymi i rzeźbiarskimi, budowany był na przełomie XII i XIII w. przez 72 lata.

Jeszcze słowo o autorze zdjęć. Zapewne pokaże on publiczności poznaniackiej szerszy zestaw fotografii ze swej tegorocznej podróży do Paryża i Londynu. Najpierw jednak zapowiada zaprezentowanie bogatego cyklu zdjęć pod wspólnym tytułem „Śladami Kopernika”. Andrzej Kupidura przedstawiał w Poznaniu duże ekspozycje fotografii ze swych podróży do Związku Radzieckiego i Jugosławii. Obie te wystawy cieszyły się zrozumiałym zainteresowaniem.

(c)



TEATRY

W POZNANU

POLSKI — g. 19 „Mistrzowie” (Teatr Dramatyczny z Płowidw — Bułgaria).
OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”.
OPERETKA — g. 19 „Piękna Helena”.
MARCINEK — g. 17 „Błękitny Jez”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Lech: „Ktoś za drzwiami”; Polonia: „Był sobie lajdak”.
KOSCIAN: „Człowiek orkiestra”.
KORNIK: „Ci wspaniali młodzieńcy na swych szalejących gruchach”.
LESZNO: „Przemiana”.
NOWY TOMYŚL: „Martwa fala”.
OBORNKI: „Zaraza”.
SREM Klubowe: „Spacer w wiośennym deszczu”; Sionko: „Tylko jeden telefon”.
ŚRODA: „Zabójstwo inż. Czarna”.
SZAMOTUŁY: „W cieniu giloty”.
WAGROWIEC: „Złota wdówka”.
WRZESNIA: „Uciec jak najbliższy”.

CYRK

W POZNANU

CYRK „GDAŃSK” (obok Stadionu im. 22 Lipca”).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 7.45 Muz. rozrywk.; 8.08 Felieton dnia; 8.21 Co słychać w świecie; 8.30 Dla domu i dla ciebie; 9 Dla kl. VI (biologia); „Podwodna spłaznina”; 9.20 P. Dukas: „Poemat taneczny „La Peri”; 9.40 Dla przedszkoli „Defilada”; 10.05 „Splot słoneczny” odc. 7 pow.; 10.25 Muz. operowa; 11 Dla kl. VIII (wych. obywatelskie); „Obywaśtel z VIII klasy”; 11.20 Z archiwum polskiej pieśni; 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym; 12.25 Z poznańskiej fonoteki muzycznej; 13 Dla kl. I i II (wych. muzyczne); „Muzyka dla wroblów”; 13.20 Gra i śpiewa Zespół Ludowy PR w Warszawie; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14 Reportaż literacki; 14.20 Konc. popołudniowy. W programie utwory kompozytorów NRD; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 15.45 Dla dzieci „Olek i wielka wyprawa” odc. 14 pow.; 16.05 Alfa i Omega; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muz. i aktualności; 19.15 Z księgarskiej lady; 19.30 Kupić, nie kupić — posłuchać warto; 19.45 Konc. życzeń; 20.30 Nie chcę w mieście, na wsi wole. — Wyk. zespoły regionalne; 21 Gospodarskie rozmowy; 21.20 Z księgarskiej lady; 21.30 Zespół dzieł wiatka — „Nie z tej ziemi”; 22 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi? 23.15 F. Schubert — XV Kwartet Smyczkowy G-dur op. 161; 0.10 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Gra Mała Ork. De ta p/d H. Bejmicka; 8.35 Mapa bohaterstwa; 8.50 Pieśni tańce ludowe NRD; 9 Mel. na głosy i instrumenty; 9.35 Z życia ZSRN; 9.55 Szczecińska dyskoteka muzyczna; 10.25 „Mężczyzna czterdziestoletni” fragm. pow. Z. Nienackiego; 10.45 Z twórczości kompozytorów epoki baroku i klasycyzmu; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „Śpiący Miatek” i drugi tom „Moby Dicka” — E. Pietyrka; 13.30 Na cztery gra Bolesław Promiński; 13.40 „Zongler w kinie” odc. 1 opow.; 14.05 Turniej muzyczny — Francja — Grecja — Hiszpania; 14.30 Estrada przyjaźni; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc. Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR; 15.20 Gitara na jazzowo; 15.30 Z popularnych suiti; 17.15 „Co z wielkopolskim hołosem na lodzie” — aud. sport.; 17.25 Po znaniach konc. życzeń; 17.55 Radio express; 18.10 Audycja aktualna; 18.20 Sonda — dzw. magazyn społeczny; 19.15 Język angielski; 19.20 Odzwierciedlenie konc. symf. z Sa li Filharmonii Narodowej w Warszawie, który odbył się dnia 29. IX. 1972 r.; 21.13 Wiersze J. Przybysia; 21.23 Muz. rozrywk.; 22.33 Dziś wiecór gramy; 23.20 Stefan Rachon zaprasza.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.30 Rachunek za grzechy — gawęda; 8.05 Mój magnetofon; 8.30 Rytmiczne przeboje z Pragi i Budapesztu; 9 „Król z żelaza” — odc. 16 pow.; 9.10 R. Strauss — „Przygody Dyla Sowidzala” — poemat symf.; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Lekcja francuskiego w piosence; 10 Tylko po rosyjsku; 10.15 Język nie miecki; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Opowieści” Marie de Fran ce; 12.25 Za kierownicą; 13 Momenty muzyczne; 13.05 Na wrocławskiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.30 Radiowa encyklopedia kultury; 15.55 Z pagrań Wes Montgomery’ego; 16.05 Amerykańska Czestochowa — gawęda; 16.15 A. Vivaldi — Koncert na wiele d’amore, ork. symf. i basy continuo; 16.30 Songi B. Brechta i K. Weilla; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Król z żelaza” — odc. 17 pow.; 17.15 Mój magnetofon — aud. Andrzeja Zarebskiego; 17.40 Studio pod Minerwa; 18 Muzykalny detekttyw; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19.05 Powieść w wydaniu dźwięk. — „Grek Zorba”; 19.35 Muzyczna

Bez schłodności — ani rusz

Miasto zbyt odległej przyszłości

Z pozoru winnych tu nie ma: są tylko tzw. trudno ści obiektywne. Bo i per spektywiczne plany rozwoju miasta opracowano i uwzględ niono w nich nawet potrzebę rozbudowy przemysłu — tyle tylko, że realizacja tych przed sięwzięć na razie kuleje. A po za tym — Gołańcz — małe mia steczko powiatu wargowieckie go sprawa na przyszłość — po za nielicznymi wyjątkami — wrażeńie niezbyt schludnego.

Miejscowość ta — jak wiele innych, podobnych jej pod względem strukturalno-admini stracyjnym — przez długi je szcze czas spełniać będzie rolę usługową dla rolnictwa. Ale już dzisiaj myśli się o jej roz woju, przewidując znaczną roz budowę Zakładów Przemysłu Metalowego (oddział w Gołań czy). Produkuje on dziś bojle ry ogrzewnicze, w przyszłości zaś ma specjalizować się w wy twarzaniu elementów wodno kanalizacyjnych, z uwzględnie niem prac precyzyjnych. To właśnie ma niebagatelne zna czenie dla rozwiązania proble mu zatrudnienia kobiet, które dziś — w poszukiwaniu zaro bku — dojeżdżać muszą aż do Chodzieży. Wyjeżdżają też z Gołańczy do pracy mężczyźni — do Wargowca, Kcyni, a na wet Bydgoszczy. Rozbudowa wspomnianego zakładu da mie szkańcom szansę zatrudnienia na miejscu. Dziś wykańcza się tu budowę nowej fabli produ kcyjnej, w przyszłym roku roz pocznie się wznoszenie drugiej. Po ostatecznej rozbudowie za kład zapewni pracę 500 oso bom.

Z Rogoźna

Bezpieczniej na wodzie

Wodne Ochotnicze Pogoto wie Ratunkowe jest jednym z organów czuwających nad bez pieczeństwem ludzi na wodzie. Rogozińskie Koło WOPR, zr ze sąjące w swych szeregach 45 członków, należy do najlicz niejszych i najaktywniejszych w powiecie obornickim. Jego prezesem jest Zdzisław Jaroc ki. Najważniejszym wydarze niem w działalności koła było otwarcie na Jeziorze Rogo zińskim szlaku pływackiego. Wytyczony pas o długości o koło 300 metrów i szerokości około 30 m wyznaczają boje i pływaki, przy których każdy z kąpiących się może odpocząć. Szlak ten w br. był miej scem zawodów pływackich — miejskich i powiatowych. Przeprowadzono tu również kurs i egzamin na Specjalną Kartę Pływacką — „żółty cze pek”, który ukończyło 26 ucze stników. Z inicjatywy koła WOPR-u w sierpniu organi zowano dla 30 osób kurs na młodszego ratownika a dla młodzieży i uczestników ko lonii nauki pływania.

Praca społeczna WOPR-owców obejmowała w minionym sezonie znacznie większy zakres. Pracowali oni bowiem przy remon towaniu i konserwowaniu sprzętu wodnego, przy budowie pomostów, patrolowali brzegi Jeziora Rogo zińskiego oraz zabezpieczali ką pieliisko miejskie i Ośrodek Wcza sowy HCP w Owczygłogłach. Dla zmniejszenia liczby tragicznych wypadków utonięć przeprowadzo no akcje uświadamiające, pod czas której drużyny zorganizowa ły szereg pogadanek, prelekcji i wyświetliły filmy. W sezonie let nim 1971 rogozińscy wotrowcy przepracowali społecznie 2800 go dzin, natomiast w tegorocznym — 3500. (tin)

poczta UKF: 20 Piosenki z mia stem w herbie — Chicago; 22.25 Ilu strowany tygodnik rozrywkowy; 21.49 Opera tygodnia — S. Proko fiew „Wojna i pokój”; 22.08 Gwia zda siedmiu wieczorów — The Ani mals; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Piosenki krajów nadbałtyckich; 23.40 Konc. tylko dla melomanów; 23.50 Gra Zespołu Skali dowie.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK — PROGRAM I: 9.55 — „W majestacie prawa” — fab. film USA; 14.50 — Transm. z uroczys tości podpisania deklaracji polsko francuskiej (kolor); 15.30 — Poli technika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy; 16.45 — cz. I i II; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla dzieci — Pora na Telefora; 17.30 — Nie tylko dla pań; 17.50 — A. Rosiewicz i Asocjacja „Ha gaw”; 18.15 — „Teleskop”; 18.35 — „Rady w komputerze” — w pro gramie wystąpią: prof. A. Łopatka,

Na razie obejście Zakładów Przemysłu Metalowego nie wy gląda przynajmniej i trudno teraz coś tu zmienić, jest to bowiem plac budowy.

Przyjemnie natomiast spoj rzeć na teren, zajmowany przez miejscowy PGR. Nie brak tu ani wyasfaltowanych zjazdów, ani kwiatnych klombów, ani zieleńców. Słusznie więc chyba miejscowe władze uważają to przedsięwzięcie za „czynnik dynamizujący”. Nie tylko wy gląd jego pomieszczeń świadczy o tym. Utworzono tu wiosną grupę remontowo-budowlaną, bazę transportowo-mechaniza cyjną, a także masarnię, co po zwala na lepsze zaopatrzenie w wyroby mięsne gołańskich sklepów. No a poza tym — je dyne wielokondygnacyjne bu dynki w Gołańczy — to wła śnie bloki PGR-owskie. Stoją już trzy, a dwa dalsze znajdują się wkrótce obok. PGR Go łańczy, który dziś zrzesza 8 przedsiębiorstw i nieźle sobie z nimi radzi, świadczy usługi nie tylko dla swoich pracowników, ale i dla miasta. Nie było tu dotąd domu kultury z prawdziwego zdarzenia, nie by ło też przedszkola. Dyrekcja PGR postanowiła więc przero bić stary budynek na siedzibę dla gołańskich maluchów o raz amatorów imprez kultural nych, fundując im odpowiednie ku temu pomieszczenie.

Problem będzie tylko z wodą, którą mieszkańcy tego miasteczka nazywają sprawą nr 1. Studnię głębinową już miasto posiada, nie ma jednak ani sie ci wodociągowej, ani też kana lizacyjnej. Wodociąg otrzymać ma Gołańcz w przyszłym roku, o ile poznańskie Biuro Proje któw opracuje na czas doku mentację. Sieć kanalizacyjna nie wejdzie, niestety, do planu bieżącej 5-latki.

W przyszłym roku rozpocznie się również budowę szkoły pod stawowej, która obecnie mie ści się w zabudowaniach, urą gających wszelkim zasadom hi gieny. Dość powiedzieć, że zimą nie da się tu utrzymać tempera tury wyższej niż 6 st. Obecnie po przebudowie szkoły otrzy ma c. o. i wreszcie — odpo wiednie urządzenia sanitarne.

Drugim — obok PGR — go dnym uwagi gołańckim obiek tem jest Technikum Rolnicze i mieszcząca się wspólnie z nim Zasadnicza Szkoła Rolni cza.

W ub. roku uczniowie otrzy mali piękny internat na 170 miejsc. Tymczasem do gołanie ckiego technikum zgłosiło się w br. 117 chętnych, a przyjąć można było zaledwie 40. Dla tego kierownictwo szkoły za biega o nadbudowę pomie szczeń o 1 piętro.

Myśli się także o zagospoda rowania terenu, otaczającego szkołę, o opłotowaniu go, o ur ządzeniu boiska — wszystko to jednak uwarunkowane jest spiesznym podjęciem prac bu dowlanych.

Podobny problem — to spr wa porządku ulic. „Póki nie założą sieci wodociągowej i ka nalizacyjnej — mówią gospoda re Gołańczy — nie opłaca się remontować ulic”. Być może — nie remontować. Nie znaczy

doc. Z. Sufin i dr K. Ostrowski; 19.05 — Turystyka i wypoczynek; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Z serii: „Człowiek i morze” — film dokumentalny pt. „Seaworld — najbogatsze oceanarium świata” (kolor); 20.30 — „Kraj” — magazyn społ.-polityczny; 21.10 — Teatr TV — J. Makowiecki i O. Missuna: „Chce wyjść za mąż”; z cyklu: „Proszę wstać, sad idzie”. Reż. — A. Konic; 22.40 — Dziennik i wiadomości sportowe; 23.10-0.15 — Politechnika TV (powt.).

PROGRAM II: 16.15 — „W Er turkim zoo” — film (kolor); 16.30 — „Start” (kolor); 17.10 — „Gdyby zautki mogły szeptać” (kolor); 17.30 — „Trzecie pokole nie” (kolor); 18.10 — „Na szlakach turystycznych NRD” (kolor); 18.55 — „Królewska komedijka” (kolor); 19.10 — „Serenada czyszcie la okien”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Effi Briest” — fab. film NRD (kolor); 22 — Po pularne melodie NRD — program rozrywkowy NRD; 23.05 — Zakoń czenie Dnia NRD; 23.10 — Język angielski w nauce i technice (po wtórzenie).

to jednak że nawet nie opłaca się do tego czasu zamykać ulic, a nawet założyć kwietne klom by, urządzić ogródki przed do mami, pomyśleć o utworzeniu skwerów miejskich, gdzie moż na by wypocząć i.. pochwalić za dbałość o schludny wygląd miasta jego gospodarzy. (wch)

DO REDAKTORA EKOSU

Kłopoty z butanem

A propos Waszego artykułu z cyklu: „Usługi turystyczne — Czy rzeczywiście dla każdego” („Głos” z 7. 9. br.), pragne dorzucić pare uwag na temat usług, również tu rystycznych, świadczonych przez punkty napełniania butli tur ystycznych gazem propan-butan oraz godzin ich otwarcia.

Do zainteresowania się tym te matem zmusił mnie przykre oko liczności wczepiania się zapasu gazu w butli, w okolicach Bosz ko wa.

W powiecie leszczyńskim brak punktu świadczącego tego rodzaju usługi. Po przestudiowaniu mapy turystycznej woj. poznańskiego (nie wiem, czy aktualnej, bo brak daty wydania) okazało się, że na terenie gościnnego woj. poznań skiego, z tak prostej przecież usłu gi (prawie bez urządzeń i obsłu gi) może skorzystać dopiero w Poznaniu lub w Koźminie. Koni nie, Gnieźnie i Wargowcu i to ty lko do godz. 15. Po tej godzinie musiałabym się udać do Gostynia, Ostrowa, Ostrzeszowa, Koła lub Chodzieży, gdzie punkty takie sa przy stacjach CPN (do kiedw czyn ne — nikt nie wie). W tej sytuacji uznałam, że skorzystanie z ich usług byłoby związane ze zbyt długą przejażdżką. Nie stu diowałam już, dokąd musiałabym się udać, wracając do woj. wroc ławskiego lub zielonogórskiego. Jasny stąd wniosek, że nasze tery n zachodnie i turystyczne (Wol szyn, Leszno, Międzybóże i inne) głównie na trasie z NRD) nie ofe rują tego rodzaju usług, a godzi ny otwarcia istniejących punktów nie zawsze zapewniają turystom możliwość korzystania z nich.

Może wypowiedzieć się na ten te mat zainteresowane władze ter gnowe, turystyczne lub prowadzą cy sieć punktów napełniania butli?

K. K.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Cenna inicjatywa pedagogów z Roźnowa

Z pomocą uczniom zaniedbanym

Wśród problemów oświatowych powiatu obornickiego na czoło wysuwa się obecnie wyrównanie poziomu nauczania we wszystkich typach szkół. Od tego bowiem zależy równy start życiowy młodzieży miejskiej i wiejskiej. Poważne zadanie stoi więc przed nauczycielami szkół wiejskich.

Wagę problemu właściwie zrozumiano w Szkole Podsta wowej w Roźnowie. Tamtejszy zespół wychowawczy na nieda wnym posiedzeniu rady peda gogicznej wystąpił z inicjatywą zorganizowania w szkole świe tlicy dla uczniów zaniedbanych wychowawczo i mniej zdolnych nie mających odpowiednich wa runków do pracy domowej z powodu złych warunków loka lowych lub nie umiających sa modzielnie pracować. Mając na uwadze dobro szkoły i wycho wanków nauczyciele postano wili zadeklarować kilkanaście godzin dodatkowej pracy spo łecznej.

20 ub. miesiąca odbyło się w Roźnowie otwarcie pierwszej w powiecie wiejskiej świetlicy wy chowawczo-rekreacyjnej i rozpo częć zajęć. Pracuje w niej obecnie 75 dziewcząt i chło pców z wioski i okolicy. Czter y razy w tygodniu przebywa ją oni w szkole od godz. 8 do 18 z przerwą obiadową. Po nor malnych lekcjach odrabiają za dania na następny dzień w ze społach klasowych przy pomo cy najlepszych uczniów. Nad przebiegiem zajęć w zespołach czuwa nauczyciel dyżurny.

W zeszłym roku szkolnym prowadzone były w Roźnowie tytułem eksperymentu podobne zajęcia, ale w mniejszym zak re sie. Przyczyniły się one m. in. do zdobycia I miejsca w Obor nickim w badaniach wyników nauczania prowadzonych przez Wojewódzki Ośrodek Metody czny w Poznaniu. To właśnie zadczydowało o kontynuowa niu tej pozytywnej działalno ści i w tym roku. (bop)

Przebudowa poznańskiej Kaponiery



Trwa przebudowa poznańskiej Kaponiery, jednego z centralnych węzłów komunikacyjnych miasta. Przez nowe torowisko ułożone w tym punkcie Poznań przejeżdżają już tramwaje. Aktualnie likwiduje się stare tory. Budowa jezdni równie przebiega w szybkim tempie.

Fot. — K. Przychodźki

Co 3 dni 300 tuczników

Pierwsza „fabryka mięsa” rozpoczęła pracę

Pierwszy etap budowy pierwszej tego typu i najbardziej nowoczesnej w naszym kraju fermy przemysłowego tuczni trzody chlewnej w Kolbacz pod Szczecinem dobiegł końca. Wczoraj zakład przyjął pierwszy transport loszek wyhodowa nych w innych ośrodkach zarodowych kraju, które stanowią będą podstawę całej tutejszej hodowli.

Tym samym zakład w Kol bacz — popularnie zwany fa bryką mięsa lub wsią przy szłości — rozpoczął normalną pracę. Stado na fermie repro dukcyjnej powiększy się nie bawem do 1.900 sztuk loszek; pozwoli to odstawiać co 3 dni do zakładów mięsnych 300 tucz ników o średniej wadze 115 kg każdy.

Na pierwszy „schaboszczak” z Kolbacza trzeba będzie po czekać około roku — tyle bo wiem trzeba czasu, zanim z

prosiat pochodzących od spro wadzonych loszek, wyrosną 115-kilogramowe tuczniaki. Fer ma w Kolbaczu rocznie dostar czać będzie niebawem na ry nek tuczniaki o łącznej wadze ponad 4 mln ton. (—)

zawszad o wszystkim

AKTYWNE KOŁO LOK

OBORNKI. Koło Ligi Obrony Kraju przy Wiejskim Domu Kul tury w Objezierzu (pow. obornic ki) powstało niedawno, ale wy kazuje wiele inicjatyw. M. in. na miejscowej strzelnicy orga nizuje zawody z kbks i wiatrów ki, biegi kościuszkowskie, poga danksi, 17 członków koła czyn nie włączyło się też ostatnio do prac związanych z gruntowną modernizacją Wiejskiego Domu Kultury. Wykonali oni bezinteresownie szereg robót niefacho wych oraz zagospodarowali i uprzątnęli teren wokół WDK; po mogli także przy urządzaniu wnętrza. (bop)

POPYT NA KAZEINĘ

MUROWANA GOŚLINA. Kazei na będąca składnikiem białka ma szerokie zastosowanie prze de wszystkim w przemyśle far maceutycznym, spożywczym, che micznym, włókienniczym i jai czoarskim. Odbiorcami tego su rowca wytwarzanego w Zakła dach Przetwórczych Kazeiny w Murowanej Goślinie jest 20 kra jów. Otrzymują one ponad 40 proc. produkcji. Pozostała część kazeiny trafia na rynek krajowy.

Ze względu na wysoką opła czalność eksportu postanowiono wyprodukować w br. ponad plan 500 ton tego surowca wartości 26 mln zł. (tin)

POZYTYCZNE KONTAKTY

OBORNKI. Dostawcy mleka do Okręgowej Spółdzielni Mle carskiej w Obornikach coraz częściej korzystają z autokaro wych wycieczek, organizowa nych przez tę spółdzielnię do sa siednich powiatów. Celem ich jest zapoznanie dostawców z me chanizacją i automatyzacją ho dowli oraz z osiągnięciami ho dowców bydła „Za miedzy”. Rol nicy wymieniają doświadczenia, dyskutują nad interesującymi ich problemami, zacieśniają kon takt. Niedawno 50 gospodarzy powiatu obornickiego zwiedzi ło gospodarstwa produujących rolników z powiatów śremskiego, gostyńskiego, kościańskiego i leszczyńskiego. (tin)